

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Cheimikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Spółka Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 504

Poznań, czwartek dnia 2 listopada 1933

Rok XXVIII

Student Józef Siek ma 18 ran

Po zajściach na uniwersytecie warszawskim — Kim jest naprawdę p. Siek?

Warszawa. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska”, nawiązując do krwawych zajść na uniwersytecie warszawskim, pisze, co następuje:

Sprawa otwarcia uniwersytetu warszawskiego budzi w kołach „sanacyjnych” duże zainteresowanie, gdyż materiały śledztwa, nagromadzone przez prok. Kożuchowskiego, jest bardzo obfity i oświetla ostatnie zajścia wielostronnie. Prawdziwy przebieg zajść, o którym koła „sanacyjne” są poinformowane, wywołuje różne refleksje. W szczególności lewe i prawe skrzydła „sanacyjnego” obozu podnoszą wiele zastrzeżeń przeciwko pułkownikowskiemu „Legjonowi Młodych”.

Siek w szpitalu

Ciężko pobity kastetami przez bojówkarzy student Józef Siek pozostaje nadal w szpitalu św. Ducha. Stan jego zdrowia uległ znacznej poprawie. P. Siek przesłuchany już został przez prok. Kożuchowskiego, a w najbliższych dniach prok. Kożuchowski przesłucha go ponownie.

Dodać tu należy, że p. Siek jest jedynym studentem, który podczas zajść odniósł naprawdę poważne rany. Prasa „sanacyjna” usiłowała go przedstawić jako bojówkarza „Legjonu Młodych”, pobitego przez studentów. Ze prawda jest akurat odwrotna, świadczy choćby fakt, że p. Siek zamieszcza w numerze dzisiejszym naszego pisma swój wiersz, napisany z okazji Zaduszek. (Podajemy go za „Gazetą Warszawską” poniżej — red.)

W związku z podaniem przez niektóre agencje wiadomości o opieczętowaniu lokali kół naukowych, znajdujących się na terenie uniwersytetu, okazuje się, że wiadomości te są nieprawdziwe. Lokale kół prawników, anglistów, chemików, polonistów, matematyczno-fizyczne i inne nie zostały opieczętowane.

Wypadkami na terenie uniwersytetu zajmuje się pilnie senat akademicki uniwersytetu. Odbywają się zarówno zebrania t. zw. „małego senatu”, jak też i senatu w pełnym komplecie.

Interwencja rektora

Jak się dowiadujemy, rektor uniwersytetu warszawskiego, prof. Piętkowski interwenjował u wiceministra oświaty, ks. Żongolowicza w sprawie uruchomienia laboratoriów i pracowni uniwersyteckich.

Zamknięcie uniwersytetu warszawskiego połączone zostało z zawieszeniem pracy we wszystkich laboratoriach i pracowniach, także chemicznych i botanicznych, co powoduje psucie się wielu preparatów. Koła uniwersyteckie oczekują, iż interwencja rektora Piętkowskiego w ministerstwie oświaty odniesie skutek i że władze ministerialne zezwola na podjęcie normalnej pracy w laboratoriach i pracowniach uniwersyteckich.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Paryż. (PAT.) W pobliżu Etobon wydarzyła się katastrofa samolotowa. Mianowicie 3-motorowy aeroplan, utrzymujący komunikację na linii Bazylea — Paryż, spadł na zalesiony pagórek. W katastrofie tej poniósł śmierć pasażer i telegrafista; pilot i drugi pasażer odnieśli ciężkie rany. Przyczyną wypadku była gęsta mgła.

Uruchomienie laboratoriów jest tem. bardziej konieczne, że, jak utrzymują — nie należy oczekiwać w najbliższym czasie otwarcia uniwersytetu i wznowienia wykładów na Wszechnicy. Decyzje w tym względzie jeszcze nie zapadły, ale wysuwane są projekty, aby otwarcie uniwersytetu warszawskiego nastąpiło dopiero około połowy listopada.

Jak pobito Sieka?

Jedno z wczorajszych pism popołudniowych ogłosiło rozmowę z p. Sikiem. Według słów rannego zajścia, w którym odniósł rany, miało przebieg następujący:

W hallu między innymi studentami kręcił się jakiś Żyd, który wskazał Sieka jednemu ze studentów „sanacyjnych”. Ten student, bez słowa, uderzył Sieka kilka razy w głowę oszłomionego porwał, prawdopodobnie z czyjąś

JÓZEF SIEK

Grób mego ojca

Cmentarz za murem czerwonym posępnie drzemie,
Mogili niby srożę ubrane zielenią,
Szary białe, niebieskie od słońca się mienia,
A ciała użyźniają sokiem swoim ziemię.

W prawym rogu od furty żelaznej, cmentarnej
Ojciec mój odpoczywa z różańcowym bratem;
W czarnej ziemi mnie kocha pod zrosniętą darnią;
Zostawił mnie sierotę, z upodlonym światem

Co mam robić? Kto rany w moim sercu zatka?
Los się znęca nade mną zaciekle i srodze!
Parę kroków od Ojca śpi pod darnią Matka
W drugim rzędzie od muru przy tej samej drodze.
W dole błyszczy Pilica — liście złoci słońce —
Drzewa szepcą — tu są świata końce!

pomocą, i wyniósł przez hall. Wśród bijących, a było ich 5 czy 6. Siek zauważył bojówkarza w mundurze strzeleckim i więcej szczegółów sobie nie przypomina. Przytomność odzyskał w szpitalu dopiero na drugi dzień.

18 ran

Ogółem p. Siek odniósł 18 ran. Ma podbite oczy, 5 zębów z lewej strony wybitych zupełnie, kilka innych naruszonych, kość potylicową naruszoną, tak że uszkodzone zostało lewe ucho i grozi mu utrata słuchu.

P. Jan Siek należy do starszej młodzieży narodowej, głęboko uczuciowy i marzycielski, z upodobaniem oddaje się w wolnych chwilach poezji. Oto jedna z jego elegij. Niech w dniu Zaduszek — pisze „Gazeta Warszawska” — wiersz ten będzie modlitwą biednego syna na grobie rodziców.

Redaktor Panter na wolności

Berlin. (PAT.) Biuro Conti donosi, że władze niemieckie poleciły wypuścić na wolną stopę dziennikarza angielskiego, Pantera, aresztowanego onegdaj w Monachjum pod zarzutem szpiegostwa.

Komunikat oficjalny podkreśla, że nadprokurator Rzeszy po zapoznaniu się z wynikami śledztwa nie znalazł podstaw do wniesienia formalnej skargi. Mimo to Panter zostanie wydany, z granic Rzeszy, ponieważ, jak oświadcza komunikat, wykonywał swój zawód dziennikarza w sposób nieodpowiedni.

Deszcze i powódź w Albanji

Tirano. (PAT.) Wskutek długotrwałych deszczów w południowej Albanji rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając wielkie obszary.

Według pierwszych wiadomości liczba ofiar w ludziach sięga 30 osób.

Narodziny potworka

Porto Algere. (PAT.) Z Helem w stanie Para donoszą o urodzeniu się dwojga dzieci o jednym wspólnym korpusie, mającym głowy na przeciwnych stronach. Zrosnięte dzieci są obojga płci. Każde z nich ma dwa ramiona, dwoje płuc, dwie nerki, ale jeden żołądek i jedno serce. Dzieci mają nogi pośrodku korpusu.

Identyczne monstrum ludzkie urodziło się w Paryżu przed 40 laty i żyło, dzięki opiece najsłynniejszych lekarzy, 3 miesiące.

W obecnym wypadku dziewczyna odżywia się normalnie, podczas gdy jej braciszek jest prawdziwym pasorczytem i nie chce ssać, żyjąc kosztem siostry. Dzieci oddychają równocześnie, lecz śpią o różnych porach. Gdy jedno usypia, drugie się budzi.

Dzieci te są przedmiotem studjów i obserwacji profesorów szkoły medycznej w Para.

Maliszowie przed sądem doraźnym

Wyrok zapadnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym

Kraków. (PAT.) We wtorek rozpoczęła się rozprawa doraźna przeciwko zbrodniczemu małżeństwu, Janowi i Marji Maliszom, sprawcom zbiorowego mordu przy ul. Pańskiej w Krakowie. Ofiarą tego mordu padł listonosz Przebinda oraz starszyskowie Süsskindowie. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu Krupiński, wotują sędziowie Pilarski i Horski, oskarża prok. Lewicki, bronią adwokaci Aschenbrenner i Warenhaupt.

Na wstępie przewodniczący odczytuje decyzję trybunału, odrzucającą wniosek Dyrekcji Poczty i Telegrafów w sprawie powództwa cywilnego w wysokości 18 000 zł. Po odczytaniu aktu oskarżenia oraz odebraniu generaljów zabrał głos obrońca, zgłaszając wniosek o przekazanie sprawy do postępowania zwykłego. Trybunał wniosek obrony oddalił, poczem przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonego Malisza.

Malisz do winy się przyznaje, poczem bardzo drobiazgowo opisuje swoje burzliwe życie, podkreślając datując się od dzieciństwa nienaturalne zamiłowanie do broni palnej. Również szczegółowo opisuje przygotowanie planu i wykonanie zbrodni. Zabijać nie miał zamiaru, strzelał, nie zda-

jąc sobie sprawy, na oślep. Całą winę przypisuje sobie i stanowczo wyłącza podniesione w akcie oskarżenia fakty, jakoby żona jego Marja również dała mordercze strzały. Twierdzi, że żona jego świadomie kłama, chcąc umrzeć razem z nim na szubienicy.

Przesłuchanie oskarżonego, które obfitowało w wiele dramatycznych momentów, trwało prawie cały dzień. Przerwana we wtorek rozprawa doraźna toczyła się wczoraj, mimo święta, w dalszym ciągu.

Oskarżona Maliszowa z niezwykłym spokojem opisuje przebieg zbrodni i czynny w niej swój udział. Widząc niebezpieczeństwo, w jakim znalazł się mąż po strzałach, danych do listonosza Przebindy i Süsskindów, oraz słysząc krzyki, podniesione przez obie Süsskindowe, strzeliła do nich mechanicznie i biła je kolbą rewolweru po głowie.

Malisz, który z natężeniem śledzi zeznania żony, kilkakrotnie przerywa jej, prosząc, aby mówiła prawdę i nie obciążała się.

Maliszowa jednakże, mimo uwagi obrońcy, o jaką stawkę chodzi, obstaje przy swojej winie i chce odpokutować.

Wobec zachodzących sprzeczności w zeznaniach obojga oskarżonych, obrona

wnosi o ich konfrontację. Decyzja ma zapaść późnym wieczorem. Wobec konieczności omówienia pewnych szczegółów z pojęcia małżeńskiego oskarżonych, przewodniczący zarządza tajność rozprawy.

Po wznowieniu jawności rozpoczęła się przesłuchiwanie świadków.

Pierwszy zeznaje lekarz pogotowia ratunkowego, który nakreślił sytuację, jaką zastał po przybyciu na miejsce zbrodni, a następnie szereg świadków, głównie sąsiadów Süsskindów, których zeznania nie wniosły do sprawy nowych szczegółów.

Na tem rozprawę odroczone do czwartku.

Rezygnacja Hindenburga?

Paryż. (PAT.) Berliński korespondent „Petit Parisien” donosi, że po plebiscycie możliwa jest rezygnacja prez. Hindenburga ze stanowiska prezydenta Rzeszy na rzecz Hitlera.

Wynik plebiscytu wpłynie również i na politykę zagraniczną. Hitler, któremu plebiscyt potwierdzi prawo przemawiania imieniem całego narodu niemieckiego, ma zamiar przedstawić zagranicy, a w szczególności Francji, kompletne propozycje pokojowe na warunkach, łatwych do przewidzenia, choć jeszcze nie dających się zupełnie dokładnie określić.

Z procesu o podpalenie Reichstagu

Znów incydent z Dymitrowem — Kryminaliści na usługach prokuratora — Wezwani nowycy świadków

Berlin. (PAT.) Wczorajsza rozprawa o podpalenie Reichstagu rozpoczęła się incydentem.

Przewodniczący w ostrym tonie oświadcza że wskutek przesłyszenia się nie zaprotestował w sobotę przeciwko obraźliwym słowom Dymitrowa o zespoleniu świadków prokuratora, zaczynającym się od posłów nar.-soc., a kończącym się na złodzieju. To odezwanie się oskarżonego jest szczytem bezczelności i świadczy, że Dymitrow musi być krótko trzymany. Gdy Dymitrow chce coś powiedzieć, przewodniczący przerywa mu, Dymitrow głośno woła: „Völkischer Beobachter“ może być zadowolony. Na to przewodniczący w porozumieniu z trybunałem wyklucza Dymitrowa, którego policja wyprowadza z sali.

Następnie zeznaje aspirant policji kryminalnej Spietz, pierwszy, który nazajutrz po zamachu dokonał rewizji w mieszkaniu Torglera, oraz agent policji śledczej Rhoman.

Ciekawego charakteru nabiera rozprawa w chwili zeznań niemiecko-nar. dziennikarza Joba Zimmermanna. Zgłosił się on z końcem września na policję i twierdzi, że krótko przed pożarem Reichstagu spotkał w bramie Torglera, który w rozmowie z nim miał użyć ostrych pogroźek pod adresem rządu. M. in. z ust Torglera miały paść słowa, że jeszcze nie całkiem sprawa jest przegrana i gdy żagiew zapłonie, proletarijat da stosowną odprawę.

W odpowiedzi na te zeznania Torgler oświadcza, że wszystko to jest wytworem fantazji i wysrane z palca. Zaprzecza kategorycznie, jakoby wobec „jakiegoś reporterzyny“ — jak się wyraził — miał kiedykolwiek mówić o tak ważnych sprawach.

Przewodniczący upomina Torglera.

Następnie zeznaje górnik Kunzak, niezaprzyjęty, karany sądowo. Opowiada on, że dowiedziawszy się od dozorców więziennych o pożarze Reichstagu, nagle przypomniał sobie, że jeszcze w r. 1925 uczestniczył w tajnej konferencji w Düsseldorfie, na którą przybył również jakiś Lubbe, z pochodzenia Holender, źle mówiący po niemiecku. Konferencja zajmowała się sprawą organizacji „Czerwonego Frontu“ wśród młodzieży holenderskiej. Lubbe liczył wówczas lat 17-cie. Na konferencji podkreślono, że komuniści muszą bezwzględnie odpowiadać terrorem na każdy akt terroru ze strony przeciwniej.

Na pytanie, skąd tak dokładnie pamięta wszystkie szczegóły konferencji, świadek odpowiada, że pisał swego czasu pamiętniki, ale spaliła mu je żona. Obróńca Seifert komunikuje, że Kunzak w liście do sędziego śledczego zgłosił swe usługi, oświadczając, że w ciągu 8 dni gotów jest wypłoszyć z kryjówki grupę terrorystów, będących współpracownikami Lubbe, o ile otrzyma urlop z więzienia. Terrorysty ci, zdaniem Kunzaka, ukrywali się u swych przyjaciółek. Poza tem Kunzak żądał od sędziego śledczego darowania mu kary i odszkodowania pieniężnego.

Kunzak zeznaje jeszcze, że w r. 1930 przybył na wezwanie partii do Berlina.

gdzie organizacja urządziła próbę wyśadzania w powietrze obiektów. Towarzyszyli mu 3 komuniści, wśród których rozpoznał Torglera. Według twierdzenia Kunzaka do grupy terrorystów miało wciągać specjalnie kobiety oraz komunistów zagranicznych, nielegalnie przebywających w Niemczech.

Wobec niejasnych odpowiedzi oraz sprzeczności z protokołem śledztwa, świadek otrzymuje od przewodniczącego ostre upomnienie.

Dr. Sacks oświadcza, że z przedstawień rodziny Lubbego wynika, iż oskarżony Lubbe w styczniu lub lutym nie mógł być w Düsseldorfie.

Gdy mimo zaprzeczeń Torglera świadek upiera się przy swoim twierdzeniu, że widział Torglera w czasie

eksperymentów dynamitowych, dr Sacks stawia wniosek o wezwanie szeregu świadków, mających wykazać alibi oskarżonego. Następnie tenże obrońca stawia wniosek o zaważanie jako świadków bawiących zagranicą adwokata socjalistycznego dr Rosenfelda i posłankę komunistyczną Reese, b sekretarza partii soc.-dem., dr Hertzę oraz b. przewodniczącego frakcji soc.-dem. dr Breitscheida. Dr Sacks wskazuje, że Rosenfeld jest jednym z nielicznych emigrantów niemieckich, którzy wyrazili pełne zaufanie do Trybunału Rzeszy.

Dr. Teichert oświadcza, że wymieniony w czasie procesu jako świadek literat wiedeński, Rosner, bawi w Pradze i gotów jest przybyć za wolnym gładem.

Narprokurator zastrzega sobie zajęcie stanowiska wobec tych wniosków oświadczać, że sąd może udzielić zezwolenia na wolny przyjazd tylko w sprawach, objętych jego kompetencją.

Na tem rozprawę przerwano.

okręgu I. Tow. Uczest. Powstania Wlkp. p. J. St. Kocha.

O godz. 16.30 zebrał się członkowie Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19. Powstańców i Wojaków. „Sokola“ z poszczególnych dzielnic ze sztandarami oraz delegacje Zw. Hallerczyków i Zw. Podoficerów Rez. Ziem Zachodnich przed lokalem zebrał przy Al. Marcinkowskiego. Po odebraniu raportu przez prez. Tow. p. Kocha w którego rękach spoczywała organizacja obchodu, nastąpił wymarsz przez miasto przy dźwiękach orkiestry wojskowej 15 p. ulanów na cmentarz Farny, gdzie przy udziale olbrzymich tłumów, u stóp zesejście oświetlonego krzyża rozpoczęło uroczystość odegranie szopenowskiego marsza żałobnego przez orkiestrę 15 p. ulanów oraz śpiew chóru „Arion“ pod batutą p. Klichowskiego. Pod krzyżem, przy którym pełnili straż umundurowani uczestnicy powstania zabalono znicze i złożono wieńce. W imieniu „Sokola“ zapalili znicze przed pomnikiem prezes Przewodnictwa Dzielnic Wielkop. p. red. Wolski; z ramienia Związku Tow. Powstańców i Wojaków w zastępstwie prezesa adw. dr St. Celichowskiego, prezes okręgu p. Olejniczak; w imieniu Związku Hallerczyków komendant placówki p. Graczykiewicz; w imieniu Związku Podoficerów Rez. Ziem Zachodnich p. prezes Senflieben i w imieniu Związku Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19 r. w zastępstwie prezesa senatora dr. Meissnera, p. Mettler.

Na uroczystość licznie przybyły reprezentacje miasta, wojska i duchowieństwa. Podniosło kazanie wygłosił O. Norbert Uljasz. Kaznodzieja poświęcił gorące słowa czci pamięci powstańca wielkopolskiego, przyczem wspomniął o pierwszych poległych w naszym mieście, śp. Ratajczaku i Andrzejewskim. Po wspólnej modlitwie za zmarłych powstańców wielkopolskich, powstańców śląskich, obrońców Lwowa i poległych w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r., podniosły obchód zakończono wspólnym śpiewem „Witaj Królowo“ i hymnem „Boże coś Polskę“. Przy śpiewie hymnu powstańcy prezentowali broń.

W myśl orędzia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa u bram cmentarzy zbierano wczoraj ofiary na ubogich. Zbiórka zajmowały się kwestarki Stowarzyszeń Miłosierdzia pod wezw. Św. Wincentego a Paulo.

Oświetlone groby jaśniały widoczną zdaleka luną. (kl)

Ukraińska akcja sabotażowa w Małopolsce wschodniej

Rewizje i aresztowania we Lwowie

Lwów. (PAT.) W nocy z 31 października na 1 listopada rb. przecięto 12 drutów telegraficznych i telefonycznych wzdłuż linii kolejowej Borysław—Drohobycz na przestrzeni między przystankami Hubicze—Dereżyce.

Tej samej nocy wywieszono na kopyłach kilku cerkwi w Hubiczach niebiesko-żółte chorągwie z anty-państwowymi napisami. Chorągwie usunięto, dochodzenia w toku.

Lwów. (PAT.) W związku z ostatnimi zajściami na Wałach Gubernatorskich policja przytrzymała 20 osób, z czego 1 zwolniono, 1 odstawił do szpitala a 18 przekazano władzom sądowym. Ze względu na to,

że z pośród zatrzymanych 6 osób mieszkało w ukraińskim domu akademickim a 3 w bursie ukraińskiej, przeprowadzono rewizje w tych budynkach. Ponadto przeprowadzono rewizje w mieszkaniach osób zatrzymanych. W bursie zatrzymano 40 osób, z czego 30 zwolniono a 10 odesłano do aresztu śledczego. W ukraińskim domu akademickim zatrzymano 3 osoby, oddawna poszukiwane przez policję. Wszystkich odesłano do aresztu śledczego.

W czasie rewizji w ukraińskim domu akademickim znaleziono szereg wydawnictw nielegalnych OUN, rewolwer, naboje i sztylet. Dochodzenia trwają.

„Zaduszki” w Poznaniu

Uroczystości żałobne w kościołach i na cmentarzach

Już w wilgę Wszystkich Świętych ożywiło się na cmentarzach poznańskich. Wczoraj zaś w kierunku cmentarzy ciągnęły istne pielgrzymki.

W kościołach po białych nieszporych odprawiono nieszpory żałobne i wigilie przy katafalku. Następnie do późnego wieczora w wymieniach polecano modlitwie dusze zmarłych. Na cmentarzach odbyły się procesje żałobne, w czasie których kaznodzieje przypominali obowiązki modłów za tych, którzy odeszli już w zaświaty.

Bohaterom ofiarom walk o wolność i niepodległość Polski poświęcono podniosłe wspomnienia. Na cmentarzu języckim podczas procesji odmówiono wspólne modlitwy za poległych w wojnach parafian przy pomniku, zbudowanym w roku bieżącym przez miejscowy Komitet Zjedn. Towarzystw.

Na cmentarzu parafjalnym Matki Boskiej Bolesnej na Górczynie, gdzie spoczywają zwłoki bohaterów, pole-

głych w powstaniu wielkopolskim, wzniesiono staraniem miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków im. Andrzejewskiego okazały pomnik Matki Boskiej Bolesnej. Przy pomniku straż honorowa pełnili członkowie Towarzystwa. Procesję poprowadził ks. prob. Gorgolewski a kazanie przy krzyżu cmentarnym wygłosił ks. wikary Mazur. W żałobnych uroczystościach uczestniczyły tłumy wiernych i stowarzyszenia z Tow. Powstańców i Wojaków na czele. Uroczystości zakończyły się o zmroku przy światłach pochodni.

Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19 r. Dziel. III. Zamek im. Ign. Paderewskiego wystawiło asystę honorową swych członków w mundurach przy tablicy, wmurowanej niedawno na dziedzińcu kościelnym parafji św. Marcina. Wieczorem zaś odbyła się tradycyjna uroczystość przy krzyżu, wzniesionym na cmentarzu Farnym przy ul. Bukowskiej, z inicjatywy p. prezesa

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

27)

— A więc o wpół do piątej. Uśmiechnęła się, skinęła głową i odwróciła się ku Francuzowi.

— Czy pojedziemy do „Percy“? — zapytał ten ostatni.

Oliwja zawahała się ni z tego, ni z owego. Elegancki klub wydał jej się niesympatyczną norą.

— Jeżeli pan sobie życzy...

— Ja? Cóż znowu?

— Dlaczego pan tam bywa, jeżeli to pana nudzi? — zapytała już w karcie.

— Ce que femme veut. Mauregard le veut.

— To pewnie dlatego nigdy się pan do mnie nie umizga?

— Co? — zdumiał się młodzieniec.

— Musiał pan odczuć, że ja tego nie chcę.

— Jakże się mogłem do pani umizgać, kiedy zamęczam panią zwierzeniami o mojej nieszczęśliwej miłości?

— Takie rzeczy dają się pogodzić. Ale lubię pana za to. Pan jest dobrym przyjacielem.

— Może... — I po pauzie dodał: —

— Będę z panią szczerzy. Zgadła pani. Kusi mnie, żeby się do pani umizgać. Nie wiem, czy jest mężczyzna, który oparłby się urokowi pani, choćby był nie wiem jak zakochany.

Ale powiedziałem sobie tak: „Lucjanie, jesteś Francuzem do szpiku kości, to znaczy, nie potrafisz obrazić pięknej kobiety, nie składając jej hołdów. Z drugiej strony lady Oliwja, której nie jesteś godzien całować końców paluszków — przy tych słowach dotknął ustami jej rękę z czarującą galanterją — jest Angielką do szpiku swoich kosteczek, to znaczy, obraziłaby się, gdybyś się do niej umizgał dla sportu.“

Nie chcąc więc stracić lady Oliwji, której przyjaźni i sympatję cenię nadewszystko, przyjąłem wdzięcznym sercem stanowisko przyjaciela, chociaż wiem, że ogromna większość moich rodaków wyśmiałaby mnie za to.

— Rada jestem, żeśmy to wyjaśnili — rzekła po dłuższej chwili Oliwja.

— Czuję się trochę niepewnie. Samodzielna panna musi na siebie uważać, a pan okazywał mi tyle względów, że...

— Służę pani, bo uważam to sobie za zaszczyt.

Oliwja poszła spać zadowolona z siebie i z niego. Mężczyźni próbowali już się do niej umizgać, ale jej się to nie podobało i o ile Lidja odpięła tego rodzaju zakusy z cyniczną przyjemnością, o tyle ona uważała je za konieczne zło życia towarzyskiego. Bobem mogła powodować z łatwością, jak niegrzecznym smarkaczem. Tylko pełen szacunku, nieodłączny Mauregard dawał jej do myślenia. Teraz zagadka się wyjaśniła.

Początkowo nie przypisywała swojej nagłej niechęci do nocnego klubu spotkaniu z Olifantem. Porwana wirtem londyńskiego życia, prawie o nim zapomniała. Nie korespondowali ze sobą, bo nie było po temu żadnej racji. Wyplata czynszu dokonywała się przez pośrednictwo Trivetta. Oliwja nie interesowała się naukową działalnością Olifanta i rzadko tylko przenosiła się myślą do rodzinnego domu. O Trionie też nie myślała. Ale widok majora przypomnieli jej rozmowę z nim w pokoju matki. Zobaczyła jak na jawie, delikatne akwarele na ścianach i książki obok łóżka: „Myśli“ Pascala, „Naśladowanie Chrystusa“... Triona, młodzieniec z cudzoziemskimi manierami, błyszczącym oczyma i twarzą, nacechowaną cierpieniem, zrobił na niej dziwnie sil-

ne wrażenie. Uświadomiła sobie, że ci dwaj ludzie należeli do wysokiej kategorii intelektualnej, nie mającej nic wspólnego z próżniaczym światem zabaw. Dlatego odechciało jej się klubu. Po powrocie do domu zabrała się do czytania poezji Ruperta Brooke'a. Czuliła potrzebę pokuty.

ROZDZIAŁ VII.

Siedziała przy stoliku, podawała herbatę i słuchała komplementów Bvła uradowana, ale jednocześnie zdenerwowana — bardziej, niż wtedy za pierwszą bytnością majora w Medlow. Dlaczego? Wszak o tym czasie nauczyła się swobody towarzyskiej. Dwaj goście przyplweli z innej sfery. Czuli, że nie ma z nimi o czem rozmawiać. Przez te pięć miesięcy poprostu stępiała. Czyż mogła nudzić ich uwagami na temat ostatniej operetki i kuchni u Carltona? Ich — żołnierza - uczonego i podróżnika - literata? Powitała ich sztucznie, tak była oneśmielona — ale potem przyszła do siebie. Oni przyszli i zobaczyli, ona zwyciężyła.

— Wczoraj nie odrzucał panią poznałem — rzekł Olifant — W pierwszej chwili wdawało mi się, że to tylko ktoś, podobny do pani.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na finiszu spotkań ligowych

„Garbarnia” spadła do klasy A swego okręgu — „Czarni” będą walczyli prawdopodobnie z „WKS” - Wilno o pozostanie w lidze

Wczorajsze mecze przyniosły już ostateczne rozstrzygnięcie w układzie tabeli drużyn, walczących o pozostanie w lidze. Do ostatniej chwili liczone się z tem, że „Garbarnia” zdoła poprawić sytuację, jednak najniepodziewaniej wczorajsza przegrana zdecydowała o zejściu do niższej kategorii. Niepewny jest wciąż los „Czarnych”, którzy będą musieli jeszcze stoczyć walkę z drugim finalistą rozgrywek o wejście do ligi, prawdopodobnie z wileńskim „WKS”.

W grupie mistrzowskiej pozostały do rozegrania jeszcze trzy mecze, decydujące o ostatecznym układzie sił. Walczą jeszcze: „Cracovia” z „Ruchem” i z „Legią”, oraz „Pogoń” z „LKS”; największe szanse ma tu wciąż „Ruch”.

„WARTA” I „22 P. P.” 2:2 (0:1)

Gra była ciekawa lecz na niskim poziomie. W 15 min. Scherfke po szeregu zmiennych, obustronnych atakach uzyskał po kornierze ładną „główkę” bramkę, której jednak sędzia z niewiadomych powodów nie uznał. W dalszym, krótkim okresie przewagi gospodarzy „zieloni” mają kilkakrotnie okazję uzyskania prowadzenia, jednak niecelne strzały Knioly i Prószyńskiego są wylapywane lub ida obok, względnie ponad bramkę. Gra znów się wyrównuje, przyczem jeden z ataków gości przynosi wolny za faul Fliegera na Pollaku. Ten kontuzjowany, zamienia się na pozycję z lewoskrzydłowym, Graczyńskim, który występuje odąd na lewym łączniku. Na krótko przed końcem Pollak mija Dembińskiego i strzela; piłkę odbija Komieczny, jednak nadbiegający Pollak pakuje nieuchronnie piłkę do siatki.

Po zmianie obie strony usiłują ująć inicjatywę w swoje ręce. Udaje się to niebawem „Warcie”, która w 15 min. wyrównuje przez Kniolę z podania Scherfkego. Mecz odąd staje się bardziej interesujący. „Warta” przedstawia lewą stronę; Nowacki, grający dotąd na skrzydle, zamienia się z Kniolą. Ataki „Warty” są odąd niebezpieczniejsze, ale chronicznie w roku bieżącym nieporadność napastników w strzałach powoduje, że wszystkie niemal akcje pozostają niewykorzystane. W 30 min. jeden z ataków „zielonych” przynosi im wreszcie upragnione prowadzenie przez Kniolę. Goście jednak wciąż jeszcze nacieraają niebezpiecznie. Aby utrzymać

„Sparta” I „Pogoń” 2:1 (2:1)

Wynik raczej powinien brzmieć odwrotnie a co najmniej być remisowy. Swą wygraną „Sparta” zawdzięcza napastnikom „Pogoni”, którzy już w pierwszej połowie zaprzepaścili cały szereg dogodnych sytuacji. Obie bramki „Sparty” zawiniła obrona gospodarzy. Pierwszą z karnego za rękę Śmiągła II zdobył Ławniczak, a drugą była samobójcza, strzelona przez Wrembla. Gra była przez cały czas nadzwyczaj ciekawa i żywa, prowadzona na zadawalającym poziomie. W pierwszej połowie siły są naogół wyrównane. Po zmianie stroną stale atakująca, poza 10-minutowym okresem, była „Pogoń”, u której specjalnie wyróżniła się lewa strona ataku. Beznadziejnie słabo spisywał się Pawlak. Jedyną bramkę dla „Pogoni” uzyskał z pięknego strzału z 20 metrów Waclaw Różalski. Sędziował dobrze p. Daber, który usunął po jednym graczem z obu stron.

„Sokół” I „Drużyna Błękitnych”

W towarzyskim meczu międzyklubowym spotka się zreorganizowana sekcja pięściarska „Sokoła” w niedzielę w południe o godz. 12 z doskonałym zespołem „Druż. Błękitnych”. Walki odbędą się w sali Boulevard, która wynajęto na stałe dla urządzania walk pięściarskich. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie, a na ringu ujrzymy szereg czołowych pięściarzy obu klubów oraz kilka nowych, bardzo utalentowanych sił.

wynik „Warta” cofa do tyłu Scherfkego. Mimo to na minutę przed końcem wskutek fatalnego błędu Fliegera Świętosławski wyrównuje, ratując w ten sposób cenny punkt, potrzebny drużynie siedleckiej do zapewnienia sobie drugiego miejsca w tabeli. Sędziował nieszczególnie p. Rettig z Łodzi.

„CZARNI” I „WARSZAWIANKA” 3:2 (1:0)

Łwów. — Zasłużone, choć mało spodziewane zwycięstwo odnieśli „Czarni”, którzy mieli nieznaczną przewagę. Gra była żywa i interesująca, choć chwilami niepotrzebnie ostra. Pierwszą bramkę dla „Czarnych” zdobył Piwiński, wyrównał Korngold z karnego. Prowadzenie i dalsza bramkę dla zwycięzców uzyskał Niemiec oraz Smagowicz, a dopiero przed końcem meczu drugą bramkę dla „Warszawianki” strzelił Zwierz. Sędziował p. Romanowski. Publiczności tylko około 1000 osób. (Tel. wł.)

„PODGÓRZE” I „GARBARNIA” 2:0 (2:0)

Kraków. — Ogólnie liczone się z wygraną „Garbarni”, a tymczasem zwyciężyło „Podgórze” zupełnie zasłużenie, mając do paury przewagę. Bramki u-

zyskali Mitusiński i Ściborowski. Po przerwie „Garbarnia” gwałtownie atakuje, lecz akcje jej są bezplanowe i bezskuteczne. Widzów zebrało się 1500 osób. Sędziował p. Posner. (Tel. wł.)

„WISŁA” I „POGOŃ” 1:1 (1:0)

Kraków. — W pierwszej części przeważała „Wisła”, dla której bramkę uzyskał „Artur”. Po zmianie stron więcej atakuje „Pogoń”, przyczem gra staje się ostra, a nieraz nawet brutalna. Wyrównał Niechciol i od tej chwili walka jest jeszcze ostrzejsza. Tylko dzięki dobrze prowadzaczemu zawody p. Wardęszkiewiczowi nie doszło do niebezpiecznych wypadków. Obie drużyny wszelkimi siłami dążyły do zwycięstwa, nie przebiegając w środkach. Ofiarą niedozwolonych wybryków padł początkowo „Artur”, który schodzi z boiska. W dalszym ciągu już sędzia usunął Lykę z „Wisły” i Hanina z „Pogoni”. Kontuzjonowano również Kotlarczyka, który odąd już tylko statystuje. Widzów zebrało się ponad 5 tys. (Tel. wł.)

TABELKA O MISTRZOSTWO

1) „Wisła” 13 p. (10, 15:9); 2) „Ruch” 12 p. (9, 23:14); 3) „Pogoń” 11 p. (9, 20:16); 4) „Cracovia” 9 p. (8, 17:15); 5) „LKS” 6 p. (9, 11:18); 6) „Legia” 3 p. (9, 9:23).

TABELKA O SPADEK Z LIGI

1) „Warszawianka” 12 p. (10, 22:16); 2) „22 pp” 11 p. (10, 18:20); 3) „Warta” 10 p. (10, 18:18); 4) „Podgórze” 10 p. (10, 12:15); 5) „Czarni” 9 p. (10, 18:20); 6) „Garbarnia” 8 p. (10, 22:21).

Architekt Mieczkowski na wolnej stopie

Aresztowany przed kilku dniami znany przemysłowiec poznański, p. architekt Mieczkowski, został zwolniony z aresztu śledczego. Aresztowanie to

pozostawało w związku z aferą Czubka. W więzieniu śledczym nadal znajduje się przemysłowiec Czubek i 6 b. urzędników fabryki Krotoszyn-Przysieka.

Wielka kradzież w Muzeum Krasieńskich

Łupem włamywaczy stało się wiele przedmiotów wartościowych

Warszawa. (PAT.) W nocy z 30 na 31 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do muzeum Ordynacji Krasieńskich przy ul. Okólnik. Do wnętrza muzeum złodzieje wdarli się przez usunięte tafli szklanej z kopuły.

Łupem włamywaczy stały się przedmioty wartościowe. M. in. złodzieje skradli strzelbę myśliwską gen. Wincen-tego Krasieńskiego, darowaną mu przez Napoleona, mały portrecik Fryderyka III, kurfürsta heidelberskiego z r. 1600,

obraz p. t. „Piękny pasterz”, dalej portret mezczyzny z r. 1534, oraz monogramy kilkanaście akwarelowych karyktur Jakóba Sokołowskiego, obraz akwarele Jul. Kossaka p. t. „Dzieci Adama Krasieńskiego na wózku” i obraz Jul. Kossaka „Hr. Adam Krasieński”.

Kradzież ujawniono wczoraj w godzinach porannych. Na miejsce przybyły natychmiast władze policjeinsledcze. Wartość skradzionych przedmiotów jest bardzo wysoka.

Wieczór tańca japońskiego

Księżę Yelchi Nimura i jego partnerka Lisan Kay

Taniec Nimury jest jak poematy lub bajki japońskie, przełożone na język europejski i do europejskich gustów dostylizowane. Czytelnik wymaga, aby było w nich dużo Wschodu: orientalne imiona, kimona, gejsze i samuraje, jakiś egzotyczny konflikt, np. hara-kiri poddanego na rozkaz władcy, zemsta krewnych za śmierć czy hańbę rycerza, — ale to wszystko musi być opowiedziane na sposób europejski. W oryginalne bowiem wschodnie utwory są strasznie długie, bardzo nudne i gubią się w nieustannych powtarzaniach, w nieistotnych, banalnych szczegółach. Człowiek Wschodu chce być ze swym bohaterem jak najdłużej, chce o nim wiedzieć wszystko. Europejczykowi zaś szkoda na to czasu.

Nimura daje nam właśnie w takim syntetycznym skrócie tańce Wschodu. Nie nurzy w nich przeciągnięciami, powtórzeniami, monotonią. Każde poruszenie, każdy gest jest nowy, przygotowuje świeżą niespodziankę. Tańce, wypełniające wieczór, mienia się różnorodnością, rozpięte są na szerokiej skali: od patosu do groteski, od figlarnych fantazji do namaszczonego bohaterstwa.

Do każdego tańca tancerz zmienia strój, a wszystkie one zadziwiają szarmonizowaną barwnością. Czarno-białe kostjumy Nekomaty, kota-czarodzieja, czy bajecznie kolorowy strój w tańcu gwiazd są równie efektowne i piękne. Szerokie czerwone

pantalony, przepasane błękitną wstęgą i biały turban w Preludium dają piękny malarski kontrast z miedzianym brązem muskularnego torsu.

W tańcach odtwarzanych przez Nimurę, dużo jest motywów literackich, fantastycznych, kosmicznych, rycerskich.

Rycerski samuraj spotyka wroga. Chwyta za broń, wzywa go do walki. Przeciwnik jest dzielny i silny, walka zacięta i ciężka. Drobnym torsi rycerza przeży się w wysiłku, każdy muskuł gra napięciem. Samuraj jest silny i zwinny. Wróg potknął się i pada. Rycerz dzidą przebijają jego serce. Zwyciężył. Stawia stopę na piersi pokonanego, w triumfie wznosi broń ku niebu. Dziękuje bogom za zwycięstwo.

Nekomata, kot - czarodziej, wychodzi na lowy. Cichemi krokami skrada się. — Zbliża się, to znów kryje się za zasłonę. Wyskakuje, podbiega, skacze, pada na miękkie, jak z gumy ła-

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś teatr nieczynny. W piątek ciesząca się olbrzymim powodzeniem i dużą frekwencją arcywesoła operetka „Palestrant”. Ceny biletów od 3 zł do 60 gr.

Z Teatru Polskiego

Dziś efektowna sztuka Molnara „Liljom”. Jutro w efektownej oprawie i koncertowo grana komedia Devala „Stefek”.

W sobotę premiera arcykomicznej krotoczwili H. Hennequina „On i jego

py, czołga się. W każdym ruchu, w każdym geście tancerz jest gładkim, miękkim kotem, który oblicza każdy skok, zna swoją siłę i urok.

Zaraz potem przedzierzgnąć się potrafi w rycerza, stworzonego ze stali, wierzącego w swoją moc, w zwycięstwo. Z równym bogactwem wyrazu odda przeżycie słabego człowieka, patrzącego w oblicze wszechświata. Jego taneczne ruchy potrafią być szybkie, jak skok pantery, namaszczone jak gest buddyjskiego kapłana, sprawującego jakiś sakralny obrządek. A cały taniec pozostawia wrażenie pięknej harmonji: z malarskim przepychem, z rzeźbiarską siłą transponuje on w swym tańcu nastrój muzycznego i literackiego motywu.

Partnerka Nimury, p. Lisan Kay, jest bardzo miłym i ładnym zjawiskiem na estradzie. Świetnie sekunduje Nimurze w tanecznych duetach, a w tańcach solowych jest zdolną uczennicą swego mistrza.

Aby i Nimura zrozumiał coś z tej recenzji, na zakończenie streszczam po angielsku wrażenie z całego wieczoru: „It's beautiful!” (t. krasz.)

Morze łez i krwi

W sali koncertowej Św. Marcina w piątek, 3 bm., o godz. 8 wieczorem prof. KAZIMIERZ KRZYŻANOWSKI, długoletni więzień kazamatów bolszewickich, wygłosi ODCZYT pod tyt.: **„MORZE ŁEZ I KRWI” (50 obrazów)**. Upadek caratu, wpływ ciemnych elementów, początek rewolucji, działalność Kiczajewskiego, Lenin, Trocki, Dzierżyński. — Upadek wiary, walka z religią, potworne bezczeszczenie kościołów, prześladowanie katolickiego duchowieństwa, silna akcja antyreligijna wśród młodzieży polskiej, inkwizowanie jeńców Polaków, odporność i bohaterstwo polskich kobiet-matek, śmierć duchownego katolickiego w obronie Przenajświętszej Hostji. Cały dochód przeznaczony na ubogich Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincen-tego a Paulo par. Św.-Marcieńskiej.

Bójka na pastwisku

Na łakach majątności Golejewko w powiecie rawickim polowci Ludwik Nowaczak i Jan Nowakowski napotkali bydło Franciszka Demutha i Feliksa Kapala z Ugody. Pomiedzy pasacymi bydło a polowymi doszło do bójki, podczas której polowcy Nowakowski strzelił w kierunku swych przeciwników i zranił Franciszka Demutha.

Należy nadmienić, że mniej lub więcej dotkliwe okaleczenia odnieśli wszyscy uczestnicy bójki. (k)

KALENDARZYK

Czwartek, 2 listopada 1933.

Śłońce: wschód 6.48; — zachód 16.22; — długość dnia 9 godz. 34 min.
Księżyc: wschód 15.48; — zachód 7.11; — pełnia.
Kal. rzk.: Dzień Zaduszny; jutro Hubert.
Kal. słow.: Witimir; jutro Chwalisław.

Zebrania

Dziś o 19.30 Sodalicja Panień Urzędniczek (Sekcja Miłosierdzia) w ognisku;
o 20 Tow. Przemysł „Dzwignia” (Św. Łazarz) u p. Dusika, ul. Marszałka Focha 62;
o 20 Kolo Scen-Muz. „Dzwon” u p. Frackowiaka, ul. Kraszewskiego 16;
Jutro o 18 Stow. Emerytów i b. Urzędników Policji P. w restauracji ul. Wroniecka 13;
o 20 Stow. Inżynierów w sali K. T. w „Bazarze”, ul. Nowa 7-8;
o 20 Stow. Porządku Publ. (Św. Łazarz-Żejce) u p. Frackowiaka, ul. Kraszewskiego 16;

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Liljom”.
Teatr Nowy: Dziś — „III piętro drzwi 17”.
Teatr Nowości: Dziś — „Srebrny motyl”.

sobowtór”. W sobotę o godz. 4 po poł. po raz ostatni dla uczącej się młodzieży „Wesele” Wyspiańskiego. Ceny od 1 zł do 25 gr.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne entuzjastycznie przyjęta sensacja detektywno-obyczajowa Ziahy'ego „III piętro drzwi 17”.

W niedzielę wielka niespodzianka dla działwy O godz. 15-tej bajka Grimma „Król Mędrak” w inscenizacji Stapeskiego, która bawic będzie działwą przygodami Króla Mędrka w jaskini Smoczypyska.

Tragiczna katastrofa monoplanu „Biarritz”

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris” podaje bliższe szczegóły tragicznej katastrofy 3-motorowego monoplanu „Biarritz”, która pociągnęła za sobą śmierć słynnego lotnika kpt. Verneilla i jego dwu towarzyszy.

Verneille przybył do Dijon w sobotę i zdecydował się w poniedziałek rano wylecieć do Paryża mimo niepomyślnej prognozy meteorologicznej.

Do godz. 10,13 „Biarritz” pozostawał z lotniskiem w komunikacji radiowej, później jednak kontakt stracono. O godz. 10,16 mieszkańcy miejscowości Blasy le Bas zobaczyli aparat, przelatujący nad górami, przyczem samolot nagle zaczął spadać.

Po odszukaniu miejsca, gdzie runął monoplan, stwierdzono, że uległ on zupełnemu rozbitciu. Z pod szczątków monoplanu wydobyto zwłoki Verneilla, radjotelegrafisty i mechanika. — Przypuszczają, że katastrofa nastąpiła wskutek zbyt niskiej temperatury, co spowodowało złe funkcjonowanie motoru.

Nareszcie coś nowego!

bowiem wzięto sobie szczerze do serca narzekania prasy i sarkania publiczności na szablon i banał, panujący w polskiej wytwórczości filmowej. Trzeba dać coś szczerze filmowego, gdzie byłaby doprawdy akcja, ruch, słowem wszystko to, czego nie może dać film, oparty na przeróbkach powieściowych. Postarano się więc o scenariusz oryginalny, specjalnie filmowo ujęty przez **Marczyńskiego**, w którym pełno sensacji: olbrzymi pokaz **chłony przeciwiotniczej i przeciwigazowej**, emocjonująca walka **kontrywiadu ze szpiegami** przy pomocy pościgów, podstępów, zapadających się podłóg i gazów trujących, próby nad wiekopomnym **wynalazkiem** przeciwdziałającym wszelkim wojnom, a na tem tle wstrząsający dramat miłosny... W obsadzie także zerwano z szablonem i postanowiono odpowiedzieć na ogólny zew publiczności i prasy: **„Chcemy nowych twarzy na ekranie”**. **Chcicie? Więc będziecie mieli: HANKE ORDONÓWNE**, która tu ujawnia nową stronę swego wielkiego talentu i jest — jak się okazuje — rasową artystką filmową. Drugi cenny nabytek — to **Lena Żelichowska**, zajmująca coraz bardziej **czołowe** stanowisko na scenach polskich. a na ekranie — **rewelacyjna**. Dalej Jerzy Leszczyński po raz pierwszy w dużej roli filmowej, **nowy** doskonały **amant** Jerzy Jur (Pichelski). Poza tem elita aktorstwa polskiego z Igo Symem i Bogusławem Samborskim na czele. portj. 686

runkach, że nie można uważać tego za przyznanie się wiarygodne. Przyjaciel zabitego sprawdza więc fałszywego świadka zabiójstwa, z którym narzeczony winowajczyni tak się załatwia, że śledztwo zostaje umorzone.

Na czoło filmu wysuwają się Nancy Carrol, śliczna laleczka — ale i niepoślednia aktorka, oraz poprawny Gary Graut. Oprawa filmu jest bogata.

Film uzupełnia jednoaktowa komedijka i tygodnik „Paramount-u”. (Sz)

Kino „Apollo” wyświetla film p. tyt. „Marja”. Treścią filmu są bardzo smutne dzieje życia biednej służącej, Marji Szabo. Więc naprzód służba na wsi, czy też w małym miasteczku u pewnej mało sympatycznej pani, posiadającej większą ilość małych i bardzo skrępczących dzieci. Później flirt z przygodnym uwodzicielem, którego owoc powoduje utratę posady. Następnie służba w mieście w wesolym lokaliku, narodziny dziecka, tragiczne dla matki odebranie maleństwa przez sąd, obłąkanie, tułaczka i śmierć. Ale na tem jeszcze nie koniec. Marja Szabo bowiem z zaświatów, po śmierci, ocali swą córkę przed upadkiem.

Reżyserja filmu Pawła Fejosa może być wzorem kulturalnej i dokładnej roboty. Fejos nie spieszy się, pozwalając Anabelli — świetnej wykonawczyni roli Marji Szabo — wygrać się w całej pełni. Rzucił obrazy z namysłem, obrazy ładne, pełne szczegółów, doskonale charakteryzujących tło i środowisko, wyszukując w nich umiejętnie w całej pełni urok pejzażu i folkloru węgierskiego; efektów brutalnych wcale nie nadużywa. Wrażenie filmu psuje nieco zakończenie — naszym zdaniem, zupełnie zbyteczne.

Program uzupełnia, tym razem naprawdę ciekawa kronika P. A. T.-a. (Sz)

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 31. 10 1933 r.

| | Dawny: | | |
|---------------|--------|---------|--------|
| | trans. | sprzed. | kup. |
| Belgja | 124 30 | 124 61 | 123 99 |
| Gdańsk | 173 27 | 173 70 | 172 84 |
| Hollandja | 359 35 | 369 25 | 358 45 |
| Londyn | 28 17 | 28 29 | 28 01 |
| N. Jork kabel | 5 95 | 5 98 | 5 92 |
| Oslo | 141 85 | 142 55 | 141 15 |
| Paryż | 34 85 | 34 95 | 34 77 |
| Praga | 26 45 | 26 51 | 26 39 |
| Szwajcaria | 172 52 | 172 95 | 172 09 |
| Włochy | 46 96 | 47 19 | 46 73 |
| Berlin | 212 58 | | |

Tendencja przeważnie słabsza, Londyn i Nowy Jork mocniejsze.

Papiery wartościowe i obligacje:

| | |
|----------------------|---------------|
| 4% poz. inwest. ser. | 108 25 |
| 5% poz. konwers. | 49 25 |
| 4% poz. premj. dol. | 48 75 — 49 00 |
| 7% poz. stabiliz. | 51 50 |

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

| | |
|------------------------------------|-------|
| Bank Polski | 79 50 |
| Haberbusch | 38 00 |
| Norblin bez kuponu za rok 1932/33. | |

Tendencja utrzymana.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg, reszta za 100 kg.

Berlin. 31. 10. 1933 r.

| | |
|---|---------------|
| Pszennica march. 76—77 kg. fr Berlin | 189,00 |
| Tendencja spokojna. | |
| żyto march. 72—73 kg. fr. Berlin | 153,00 |
| Tendencja spokojna. | |
| Jęczmień - brow wybor fr. Berlin | 188,00—195,00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień browarowy dobry fr Berlin | 182,00—187,00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin | 168,00—175,00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień ozimy dwurzędny fr Berlin | 166,00—175,00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień ozimy czterorzędny fr Berlin | 157,00—164,00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień brow wybor. od stacji march | 179,00—186,00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień brow. dobry od stacji march | 173,00—178,00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march | 159,00—166,00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march | 157,00—166,00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march | 153,00—156,00 |
| Tendencja stała. | |
| Owies march fr Berlin | 147,00—154,00 |
| Tendencja stała. | |
| Owies march od st. march. | 133,00—143,00 |
| Tendencja stała. | |
| Maka pszenna wyb krajowa (0—41%) | 31,00— 32,00 |
| Tendencja spokojna. | |
| Maka pszenna przedniej jakości (0—50%) | 30,00— 31,00 |
| Tendencja spokojna. | |
| Maka pszenna piekarska 41—70% | 25,00— 26,00 |
| Tendencja spokojna. | |
| Maka żytnia (0—70%) | 20,75— 21,75 |
| Tendencja spokojna. | |
| Otręby pszenne | 11,10— 11,3 |
| Tendencja spokojna. | |
| Otręby żytnie | 10,00— 10,20 |
| Tendencja spokojna. | |
| Groch Victoria | 40,00— 45,00 |
| Groch drobny jadalny | 33,50— 38,00 |
| Groch pastewny | 19,00— 22,00 |
| Peluszka | 17,00— 18,50 |
| Bób | 17,00— 18,00 |
| Kuchy lniane 37% | 11,90 |
| Kuchy z orzecha ziem 50% | 10,10 |
| Kuchy mielone 50% | 10,60 |
| Wytloki suche | 10,10— 10,25 |
| Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg | 8,20 |
| Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin | 8,60 |
| Płatki ziemniaczane | 13,40— 13,50 |
| Ogólna tendencja stała. | |

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Manifestacje w Detroit

Detroit. (PAT.) Wczoraj doszło do poważnych manifestacji, zorganizowanych na znak protestu przeciwko podjęciu pracy przez robotników przemysłu metalowego w czasie strajku.

2 500 manifestantów w 300 samochodach ruszyło przez ulice miasta, rozbijając szyby w sklepach i samochodach. Dopiero po nadejściu oddziałów rezerwowych policji zdołano przywrócić spokój.

110 kapłanów w Sowietach

Ryga. (KAP.) Z opowiadań księży, którzy powrócili w ostatnich dniach z więzień sowieckich, wynika, że obecnie na terenie Rosji znajduje się 110 kapłanów katolickich. Wszyscy oni są w niezwykle opłakanych warunkach życiowych, nie mówiąc już o katuszach moralnych, na które są wystawieni ze strony G. P. U.

W Kownie z inicjatywy ks. arcybiskupa Skwirskiego powstała myśl zwrócenia się do międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc dla kapłanów na terenie Rosji, jak również uproszenia rządu litewskiego o interwencję na drodze dyplomatycznej w celu zwolnienia uwięzionych księży.

12 godzin na szybowcu

Lwów. (PAT.) Na centralnym szybowisku polskim w Bezmiechowej pilot szybowcowy Aeroklubu lwowskiego, Młynarski dokonał na szybowcu konstrukcji inż. Grzeszczyka lotu, który trwał 11 godzin 58 min.

Tem samem pilot Młynarski pobit dotychczasowy rekord polski.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Pod przegierzem”. Film „Pod przegierzem” może się poszczycić, że nad przygotowaniem jego scenariusza współpracowało aż kilku bardzo znanych literatów, m. in. Vicki Baum i Zane Gray. Współpraca ta dała doskonałe wyniki, gdyż stworzono scenariusz o treści kryminalnej, zbudowany w ten sposób, że widz chłonie akcję filmu z najwyższym napięciem z niecierpliwością oczekując dalszego ciągu. Bohaterka filmu jest piękna, młoda dziewczyna, która w przeddzień ślubu zabiła swego dawnego przyjaciela, chcąc ocalić zagrożone życie swego narzeczonego. Prokurator dla braku dowodów nie znajduje dostatecznych podstaw do aresztowania jej, ale przyjaciel zabitego, mając przekonanie o jej winie, podejmuje na własną rękę podstępny grę celem zmuszenia winowajczyni do przyznania się. Winowajczyni przyznaje się do zabiójstwa, ale w takich wa-

„MOULIN ROUGE”
W czwartek 2 listopada r. b.
WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
słynnej orkiestry portj. 688
BRACI DORJAN
pod kierownictwem wybitnego pianisty i dyrygenta
ALEKSANDRA DORJANA
Część I od godz. 5—7.30
Część II od godz. 9 wiecz.

LODENY — SZEWIOTY i SAMODZIAŁY LESZCZKOWSKIE
wytw. Romana Żurawskiego na ubrania i płaszcze. Ciepłe, trwałe, wytworne. Czysta wełna, ceny fabryczne. — Oryginalne wyroby są zaopatrzone w plomby „Leszczków”. Wystrzegaj się taniejszych naśladowców. — zr 20 307
Magazyn artykułów męskich Czesław Kwiatkowski, Gwarna 8

Mamy na sprzedaż preparaty radowe
(surowe, półgotowe i gotowe) dla celów medycznych, kosmetycznych, technicznych i naukowych. Oferty pod „Rad” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Sp. z o. o., Katowice, 3 Maja 10. Tg 534

Bilans Sokolej Spółdzielni Budowlanej z odpowiedzialnością ograniczoną w Poznaniu

| Stan czynny | na dzień 31. 12. 1932 r. | Stan bierny | |
|-------------------------------------|--------------------------|-------------------------------------|--------------|
| Kasa | 7,62 | Udziały | 1 075,— |
| Banki | 200,— | Fundusz zasobowy | 9 063,12 |
| Dłużnicy | 150,75 | Dokumenty dłużne wydane w komis | 625,— |
| Różni za udziały | 173 12 | Dokumenty dłużne w obiegu | 6 750,— |
| Ruchomości | 3 760,— | Zysk do dyspozycji Walnego Zebrania | 240,65 |
| Nieruchomości | 3 000,— | | |
| Boisko | 10 073,03 | | |
| Koszty drukowania dokumentów dłużn. | 499 25 | | |
| | zł 17 853 77 | | zł 17 853 77 |

Wzrost **Rachunek zysków i strat** **Ma**

| | | | |
|-----------------|----------|--------------------|----------|
| Koszty handlowe | 9,35 | Docłód z dzierżawy | 250,— |
| Zysk | 240,65 | | |
| | zł 250,— | | zł 250,— |

Zarząd: W. Jaśkowski A. Wolny Komisja Rewizyjna: A. Czarczyński J. Paszkowski
Za Radę Nadzorczą: W. Gładysz.

1. SPRZEDAŻ
Za połowę ceny towary z likwidacji filji inne towary 15% upustu, Wiza-Małuszek, Nowa 6. zdr 83 053

Regaly
szafy stoly pudła składowe lustra, manekiny sprzety dekoracyjne. Wiza-Małuszek Nowa 6. zdr 83 054

14. DZIERŻAWY
Skład branży obojetnej 3 pokojowe wdzierżawie, kupie Szczegółowe oferty Oredownik zd 82 512

1. OSOBISTE
Pannę Irkę
po raz trzeci proszę wiadomośc do „Kurjera Poznańskiego” z d portj. 685

22. ROZMAITE
Pończochy — trykoty
nadrabianie pończochy najtaniej, Marja Grabowska Wielkie Garbary 39. Pr 5486-57.241

Polski Druk
plac Św. Krzyski 1 — tel. 33-66 wszelkie druki najtaniej. dr 1904

Futra wykonuje elegancko Marjan Pławiński
Plac Nowomiejski 6 Pr 5 174-57.188

Ekspresdruk
Fredry 6 Bilety wizytowe najtaniej. dr 965

Dziecko
Jedenasto miesięczne, zdrowy syn, bęsyty ładny chłódek do oddania na własne. Oferty pod „Vera”. Ekspozytura Kurjera Poznańskiego w Gdyni. nr 6 136

Bezpłatnie
personal, służbe, majątki, składy, mieszkanie poleca Inteligencja Mieszkańska, Wszystkich Świętych 8, m. 8. zdg 82 844

Pasy transmisyjne skórzane i z sierści wielbiędzy TROKI i SKROJE
nasowe do renowacji pasów **MANSZETY I KLAPY** do pomp
WEZE POŻARNICZE gumowe, parciane i ssące oraz wszelkie **ARIKULY TECHNICZNE** poleca po znacznie niższych cenach **Z. MAZURKIEWICZ** Sp. z o. o.
Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych Poznań Kantaka 8/9 Tel. 30-22 dz 1575

26. ROZRYWKA
„Joan Crawford”
w potężnym dramacie miłosnym „Pożegnane z grzechem” w kinie „Sfinks” Pr 5489-57.238

27. SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Edward Poniecki
były katedralny organista w Poznaniu, kompozytor utworów chórowych poszukuje poważnej posady jako dyrygent i organista, lekcje muzyki Poznań Piekary 8 a mieszkanie 44 zdr 83 016

Dziewczyna
młodsza z oskołwiek gotowaniem kochająca dzieci szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 83 021

Wiewka
uczciwa, pracowita poszukuje posady zaraz lub od 15. 11. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 82 865

Rutynowany
kelner poszukuje posady z kaucją 200 zł. Miejscowość obojetna. — Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Gniezno 162. ng 6 130

28. WOLNE MIEJSCA
Paniątka
mająca kilka klas gimnazjum, uzdolnienie do handlu, potrzebna jako uczennica w składzie Życiorys Kurjer portj. 682

Przedpłata na miesiąc listopad 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w miesiące zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej 100 gr., na stronie drugiej 120 gr., przed wiadomościami potocznie 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne”, do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.